

# Piaskowski, Jerzy

---

## "Byłem tam z nimi", Feliks Testka, Drawski Młyn 1989 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 35/2 - 3, 426-427

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

transport istniał od zarania ludzkości): *Transport w cywilizacjach najdawniejszych (2700-1200 p.n.e.)*, *Transport w cywilizacji antycznej (1200 p.n.e.-300 n.e.)* i *Transport w przedprzemysłowej cywilizacji europejskiej (300-1800 n.e.)*. Każdą z tych rolniczych generacji cywilizacyjnych, trwającą po około półtora tysiąca lat autor podzielił na trzy pięcioletnie okresy rozwojowe: wczesny, w którym kształtowały się zasadnicze założenia każdej cywilizacji, środkowy, stanowiący jej klasyczny okres oraz późny, wyznaczający kres danej cywilizacji. W każdym z okresów autor omówił przemiany w rozwoju transportu (zmiany w technice i organizacji transportu na tle przemian społeczno-gospodarczych, politycznych i kulturalnych) oraz przemiany w rozmieszczeniu transportu (zmiany horyzontu geograficznego poszczególnych cywilizacji i państw stanowiących główną arenę wydarzeń, infrastruktury transportowej, stosunków transportowo-handlowych).

Część druga zajmuje zaledwie jedną czwartą objętości pracy. Rozpoczyna ją *Wprowadzenie* zawierające krótki zarys narodzin transportu zmechanizowanego na tle nowożytnej rewolucji przemysłowej oraz uzasadnienie zastosowania w tej części nowego podziału chronologicznego. Z uwagi bowiem na nieporównanie krótsze dzieje transportu zmechanizowanego autor musiał odejść od stosowania długiej podziałki epok strukturalnych, zastępując je mniejszą podziałką cykli koniunkturalnych. W pełni przekonująca wydaje się argumentacja autora uzasadniająca przyjęcie pięćdziesięcioletnich cykli Kondratiewa-Schumpetera, z których każdy dzieli się na dwie, trwające po około ćwierć wieku fazy: pierwszą, będącą fazą wzrostu gospodarczego i drugą, stanowiącą fazę depresji i stagnacji gospodarczej. Zgodnie z rytmem faz cykli koniunkturalnych autor przedstawił przemiany w rozwoju i rozmieszczeniu transportu według następujących kolejno po sobie ćwierćwieczy, omawiając je oddzielnie dla XIX i XX wieku.

Wartość tej niezmiernie ciekawej i bardzo potrzebnej pracy podnosi komunikatywny język, liczne rysunki i tabelki. Żałować należy, iż ogromny trud autora związany z opracowaniem światowych dziejów transportu zmateriałizował się tylko wydaniem skromnego skryptu, chociaż i w tej postaci stanowić on może wydarzenie w polskiej historiografii. Wierzyć wypada, iż drugim wydaniem *Historii transportu* stanie się obszerna monografia ogólnie dostępna w obiegu czytelnictwem.

Józef Staniewic  
(Szczecin)

Feliks Testka: *Byłem tam z nimi*. Odlewnia Żeliwa Ciągłego, Drawski Młyn 1989, 52 ss., ilustr.

Książeczka jaką wydała dyrekcja niewielkiej odlewni poznańskiej zasługuje na szczególną uwagę. Autorem jej jest były robotnik Feliks Testka, który w zakładzie tym (wówczas zwanym się „Drawską Lejarnią Żelaza i Fabryką Maszyn”) rozpoczął pracę jako pomocnik formierski we wrześniu i przepracował tam 49 lat na różnych stanowiskach, awansując na kierownika odlewni i głównego metalurga zakładu. Od początku swej pracy zaczął on swoje opowiadanie i doprowadził je do chwili, gdy wieś wyzwolona została spod niemieckiej okupacji w styczniu 1945 roku przez radzieckie czołgi. Dla historyka techniki i kultury materialnej, a także dla socjologa książeczka Feliksa Testki jest niezwykle ciekawym i cennym dokumentem.

Zawiera ona opis recepcji postępu technicznego w małym zakładzie produkcyjnym jak rozpoczęcie produkcji nowych gatunków żeliwa (żeliwa ciągłego bia-

łego w 1927 r. i czarnego ok. 1935 r.), zainstalowanie nowego pieca do topienia metalu, budowę nowej hali odlewni, ale widziane oczyma robotnika, który musiał zwiększyć zakres swoich kwalifikacji.

I — jak czytamy w opowiadaniu Feliksa Testki — czynił to bardzo chętnie, był bardzo zainteresowany nowościami. Ale nie było wtedy instruktażu i pracownik sam musiał szukać źródła informacji np. u niemieckich monterów z Düsseldorfu, którzy instalowali nowy piec.

Mała odlewnia w Drawskim Młynie, jak zresztą prawie wszystkie odlewnie w Polsce poza nielicznymi wyjątkami, nie dysponowała żadną aparaturą kontrolno-pomiarową. Właściwości metalu i masy formierskiej określano na podstawie prostych a pomysłowych prób technologicznych. Np. dla określenia stopnia przegrzania (temperatury) metalu pobierano próbkę żeliwa do łyżki odlewniczej. Przegrzanie było wystarczające jeśli śledzący powierzchnie metali robotnik doliczył do 150-ciu gdy pojawiły się ślady zapoczątkowanego krzepnięcia. Takie metody nie były wystarczające, jakość odlewów nie mogła być wysoka, a ilość braków (za które oczywiście właściciel odlewni nie płacił) była duża. Ale bez nich produkcja w ogóle nie była możliwa.

Bohaterami opowiadania Feliksa Testki są jednak pracownicy odlewni, przede wszystkim robotnicy, a także majstrowie, urzędnicy, kierownicy oraz właściciele (inż. Ludwik Kembliński, który żeniąc się zmienił wyznanie z mojżeszowego na ewangelickie i jego syn, również inżynier i od 1936 r. następca.

Zdumiewająca jest wręcz pamięć Feliksa Testki. Wymienił on nazwiska chyba ze stu czy dwustu osób, prawie zawsze z imionami, często z miejscem zamieszkania lub pochodzenia, a niekiedy nawet z przezwiskami, jakie nadali im współpracownicy. Autor opisał ze szczegółami wydarzenia, w których dano mu uczestniczyć. Posługiwał się przy tym zwięzłym stylem zaprawionym swoistym dowcipem. Nawet opisując dramatyczne lata niemieckiej okupacji zanotował — obok wydarzeń tragicznych — także weselsze momenty.

Raz tylko nie stało Feliksowi Testce humoru, a mianowicie wtedy, gdy opisywał jak to w połowie lat trzydziestych wybierano kilku nowych pracowników do odlewni z listy wielu zgłaszających się bezrobotnych. Dyrekcja rozpatrywała wtedy „czy komunista, czy socjalista ... bo taki nie wchodził w rachubę.” I czytamy dalej: „było to haniebne kupowanie murzynów w Polsce ... przez kapitalistę.” (s. 26).

Publikacja zawiera 24 dawne fotografie zakładu i pracowników. Niektóre z nich są — niestety — nie dość wyraźne, chociaż książeczka wydrukowana została na papierze wysokiej jakości.

Za przygotowanie tak interesującej książeczki należą się słowa podziękowań i uznania zarówno Autorowi, jak i dyrekcji zakładu. Oby znaleźli się inni, którzy w podobny sposób zachowują dla pamięci trud i osiągnięcia pracy swojej i ludzi bliskich.

Jerzy Piaskowski  
(Kraków)

Marian Adamus: *Eskimosi, kultura — język — folklor*. Warszawa 1989, 167 ss.

Autor należy do grona naszych najlepszych językoznawców i anglistów. Dał się również poznać jako doskonały popularyzator wiedzy fachowej. Jego zajmująca i oryginalna praca pt. „Tajemnice sag i run”, która ukazała się w 1970 roku,